

Sygn. akt I C 1016/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2020 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: sędzia Tadeusz Kotuk

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 10 listopada 2020 r. w G. sprawy z powództwa K. T. przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.

o ustalenie (ewentualnie o zapłatę)

I. ustala nieważność całej umowy kredytu hipotecznego nr (...) - (...) z dnia 31 października 2005 r. zawartej pomiędzy powódką a poprzednikiem prawnym pozwanego;

II. zasądza od pozwanego Banku (...) S.A. w W. na rzecz powódki K. T. kwotę 5.617 zł (pięć tysięcy sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazuje ściągnąć od pozwanego Banku (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 1.479,68 zł (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt dziewięć złotych sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 1016/19

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, co następuje:

W 2005 r. K. T. planowała zakup mieszkania z wykorzystaniem finansowania z kredytu hipotecznego. Przeglądała oferty bankowe w Internecie. Następnie udała się do (...) placówki Banku (...) S.A. w K.. Rozmawiała z pracownicą banku, która zaproponowała jej kredyt „we frankach szwajcarskich”. Powódka korzystnie oceniła możliwość wcześniejszej spłaty kredytu (nie dostrzegła takiego udogodnienia w ofertach innych banków). Pracownica wskazywała na niewielkie wahania kursu franka szwajcarskiego (i niewielkie ryzyko walutowe), stabilność kraju waluty. Zachwalała też ten produkt bankowych mówiąc, że taki kredyt jest popularny („wszyscy biorą”).

Następnie powódka wypełniła i przedłożyła wymagane dokumenty, otworzyła w tym banku rachunek (co było wymogiem dalszej procedury kredytowej).

Na jednej z kolejnych wizyt w placówce przedłożono jej gotowy wydruk tekstu umowy, bez możliwości negocjacji jej treści. Powódka przeczytała i podpisała przygotowane dokumenty.

Dowód: zeznania powódki

W dniu 31 października 2005 r. K. T. zawarła w Bankiem (...) S.A. w K. umowę kredytu hipotecznego nr (...) - (...) na kwotę 33.511 franków szwajcarskich na okres 360 miesięcy, na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego. W pkt 2 ppkt 2) załącznika nr 7 do w/w umowy przewidziano wypłatę kredytu w złotych polskich po przeliczeniu wg kursu kupna kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kredytu zgodnie z Tabelą kursów walut ogłaszaną w siedzibie banku. Natomiast w pkt 2 ppkt 4 tego załącznika przewidziano spłatę kredytu po przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży zgodnie z Tabelą kursów walut Banku.

Dowód: umowa, k. 33-35

załącznik nr 7, k. 38 verso

W okresie poprzedzającym zawarcie przedmiotowej umowy powódka pracowała w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, nie posiadała wiedzy ani praktyki w zakresie rynku walutowego, produktów finansowych i walutowych. Wcześniej nie zaciągała kredytu mającego związek z walutą obcą.

Obecna sytuacja finansowa powódki jest stabilna.

Dowód: zeznania powódki

Za okres od początku spłat do lipca 2019 r. powódka łącznie spłaciła 74.886,36 zł, natomiast wysokość jej zobowiązania wyliczona z pominięciem skutków wynikających z kursów waluty frank szwajcarski stosowanych przez bank wynosiłaby łącznie 57.756,25 zł.

Dowód: zaświadczenie, k. 41-43

opinia biegłego Z. Z., k. 214-220

Następcą prawnym banku kredytującego jest Bank (...) S.A. w W..

Okoliczność niesporna

Sąd zważył, co następuje:

Zeznania powódki uznano za wiarygodne. W kwestii zachwalania przez bank spornego produktu uznano je za przekonujące i logiczne, gdyż w owym czasie popularność w polskim społeczeństwie kredytów „frankowych” była znaczna, a sama waluta w owym czasie była rzeczywiście stabilna i rodziła pozytywne skojarzenia ze statusem Szwajcarii jako państwa stanowiącego punkt odniesienia dla innych gospodarek rozwiniętego świata. Z tego wynika, że bank w istocie stworzył przekaz odwracający uwagę od możliwości niekorzystnej zmiany kursu franka dla kredytobiorcy. W tym kontekście bardzo związane postanowienie zawarte w punkcie 1. załącznika nr 7 do umowy nie było wystarczające do odpowiedniego zbalansowania przekazu informacyjnego związanego z ryzykiem walutowym. Trudno bowiem uznać za ostrzeżenie przed ryzykiem walutowym wyłącznie pozytywne wypowiedzi pracownika banku dotyczące stabilności waluty kredytu. W rzeczywistości były to wypowiedzi wskazujące na brak owego ryzyka, co uniemożliwiło powódce podjęcie świadomej i rozważnej decyzji.

Opinia biegłego Z. Z. jest jasna, pełna i wewnętrznie niesprzeczna. Zadanie zlecone biegłemu nie dawało mu możliwości swobodnego („kreatywnego”) operowania podlegającym opiniowaniu materiałem. Wyliczenia są obiektywnie poprawne. Założenia związane z eliminacją oraz pozostawieniem określonych parametrów kredytowania wynikają z tezy dowodowej postanowienia sądu, a nie samodzielnej decyzji biegłego.

Dokumentacja kredytowa nie budzi wątpliwości co do autentyczności i mocy dowodowej.

Z wiarygodnych zeznań powódki wynika, że nie było możliwości negocjowania treści wzorca umowy. Pozwany nie przedstawił żadnych wiarygodnych (przekonujących) dowodów na przeciwieństwo.

Przy ocenie zarzutu abuzywności sąd nie dokonywał ustaleń wykraczających czasowo poza datę zawarcia umowy. Późniejsze ustalenia faktyczne dotyczą tylko zagadnień związanych z wyliczeniem różnicy pomiędzy zobowiązaniem kredytowym spełnionym a należnym.

Sąd uznał, że umowa stron (wraz dokumentami stanowiącymi jej integralną część) zawiera klauzule abuzywne (niedozwolone) w rozumieniu art. 385¹ § 1 i art. 385² k.c. Do umowy nie wprowadzono żadnego przejrzystego mechanizmu wyliczania przez bank kursów franka szwajcarskiego w Tabeli walut Banku, co oznacza, że treść pkt 2

ppkt 2 i 4 załącznika numer 7 do umowy (k. 37) umożliwiła bankowi pełną swobodę i dyskrecjonalność w zakresie wyznaczania kursu waluty i różnic kursowych, na co powódka jako konsument nie ma żadnego wpływu. Jest to zdaniem Sądu sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interes konsumenta, gdyż wpływ wyznaczania kursu waluty i różnic kursowych (tzw. spread) na stosunek prawny rozciągnięty na długiej płaszczyźnie czasowej i związany z wielokrotnym (comiesięcznym) stosowaniem tych mechanizmów jest istotny finansowo i nie może być uznany za pomijalny. Co istotne, bank stosował swoje kursy tak dla wyliczenia kwoty kredytu do wypłaty, jak i na potrzeby wyliczania rat spłat.

Oczywistym jest, że wspomniane klauzule zawarte w punktach 2 ppkt 2 i 4 załącznika numer 7 nie stanowią głównego świadczenia stron.

Powódka jest w stabilnej sytuacji finansowej i osobiście na rozprawie wyraziła jednoznacznie sformułowany pogląd, że ma świadomość skutków ewentualnego uznania całej umowy za nieważną.

Mając powyższe na uwadze Sąd uwzględnił powództwo na mocy art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., art. 385² k.c. w zw. z art. art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (**punkt I.** sentencji) i uznał całą umowę stron za bezwzględnie nieważną.

Posiłkując się dotychczasowym orzecznictwem (znanym pełnomocnikom stron) należy przypomnieć, że zwykłą konsekwencją wystąpienia nieuczciwego warunku umownego jest bezskuteczność tego tylko warunku i utrzymanie w mocy umowy w pozostałej części, która po wyłączeniu postanowień powodujących nierównowagę na szkodę konsumenta nadal wiąże strony. Od tej ogólnej zasady można odejść jedynie wtedy, gdy dana umowa obiektywnie nie może pozostać w mocy bez nieuczciwego warunku umownego. W polskim systemie prawnym nie istnieje możliwość zastosowania przepisów dyspozytywnych (z uwagi na ich brak) w sytuacji wyeliminowania z umowy postanowień abuzywnych dotyczących całego mechanizmu przeliczania wzajemnych zobowiązań stron. Stąd dalsze istnienie umowy nie jest uzasadnione, gdyż radykalnie zmienia jej konstrukcję i obarcza poważną niepewnością stosunek prawny stron co do sposobu wyznaczenia wysokości rat spłat kredytu na przyszłość, a więc przez wiele lat. Pozostawienie umowy z mocy w pozostałej części oznaczałoby zupełny brak możliwości określenia wzajemnych zobowiązań stron (tak w zakresie określenia sumy kredytu, jak i wyliczenia rat spłat).

Silnie utrwalonym schematem myślenia prawniczego w polskim porządku prawnym jest uznanie, że powództwo o ustalenie (art. 189 k.p.c.) ma charakter podrzędny względem powództwa o świadczenie. Zdaniem Sądu poglądy te są nieaktualne i błędne.

Po pierwsze, przepis art. 189 k.p.c. odczytywany literalnie nie wyklucza zasadności powództwa o ustalenie w sytuacji istnienia roszczeń o świadczenie. Co więcej, orzecznictwo sądowe dostarcza wielu dowodów, że uwzględnienie roszczenia o świadczenie nie wyklucza zasadności żądania ustalenia (np. w procesach odszkodowawczych za szkodę na osobie w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość).

Po drugie, poglądy o podrzędności powództwa o ustalenie względem powództwa o świadczenie ukształtowały się w okresie, w którym sądy cywilne w szerokim zakresie samodzielnie decydowały o tym, co jest korzystniejsze dla powoda (por. art. 321 § 2 k.p.c.), zaś sama teza pierwotnego judykatu stanowiącego podstawę tej linii orzecznictwa dotyczy tylko sytuacji, w której odmawia się dłużnikowi prawa skutecznego wystąpienia z pozwem o ustalenie wówczas, gdy został już pozwany przez wierzyciela o zapłatę (wyrok SN z 29 lutego 1972 r., I CR 388/71), a więc w istocie zagadnienia zahaczającego o kwestię zawisłości sporu i dopuszczalnych prawnie metod obrony dłużnika przed świadczeniem.

Interpretowany w dotychczasowy sposób interes prawny (w rozumieniu art. 189 k.p.c.) konsumenta będącego stroną długoletniej umowy w ustaleniu nieważności całego stosunku o dużym stopniu komplikacji i związanego z cyklicznym rozliczaniem zobowiązania (dodatkowymi opłatami, ubezpieczeniem itd.), w praktyce oznaczałby całkowitą eliminację jego zastosowania, gdyż każdej ze stron takiego stosunku prawnego można przypisać realne bądź mniej lub bardziej dyskusyjne roszczenia o świadczenie (o mniejszej lub większej wadze finansowej). Co więcej, uwzględnienie na

korzyść konsumenta roszczenia o świadczenie z przesłankowym jedynie uznaniem przez sąd nieważności całej umowy oznaczałoby poważne ryzyko niekorzystnych dla konsumenta dalszych konsekwencji prawnych – banki mogłyby negować związanie poglądami prawnymi zawartymi wyłącznie w uzasadnieniu wyroku zasądającego świadczenie i dalej domagać się realizacji przez kredytobiorcę spłat kredytu, zmuszając go do wnoszenia kolejnego powództwa – tym razem o ustalenie. Reasumując, niepewność prawna jaka wynikałaby z wyroku uwzględniającego świadczenie z daleko idącą podstawą przesłankową (nierespektowaną przez przeciwnika) rodziłaby większe problemy i głębszą niepewnością prawną, niż korzyść z zasądzenia świadczenia.

Zdaniem Sądu nierzetelne i błędne logicznie jest w ogóle wydawanie wyroku oddalającego powództwo o ustalenie z uzasadnieniem przesądzającym istnienie dalej idącego powództwa o świadczenie. W procesie o ustalenie nie prowadzi się (zazwyczaj) postępowania wszechstronnie oceniającego istnienie roszczenia o świadczenie, a tylko po przeprowadzeniu pełnego w tym zakresie postępowania dowodowego (w tym np. co do spornych: zasady, wysokości, wymagalności) można wypowiadać się w orzeczeniu sądowym o jego istnieniu lub nieistnieniu. Konsekwencją takich „pobieżnych” (prima facie) tez może być to, że zachecony oceną sądu obywatel wystąpi później z pozwem o świadczenie, a sąd w procesie o świadczenie stwierdzi, że jednak mu ono nie przysługuje.

Tak więc poza schematycznym przywiązaniem do określonych linii orzecznictwa wyrosłych w zamierzchłej już przeszłości (w innych warunkach gospodarczo-społecznych), nie istnieje w niniejszej sprawie żaden racjonalny argument, który mógłby podważyć istnienie po stronie powódki interesu prawnego uzyskaniu w orzeczeniu sądowym jednoznacznego przesądzenia o nieważności umowy stron, a środkiem prawnym służącym zaspokojeniu takiej potrzeby jest powództwo z art. 189 k.p.c.

Zdaniem Sądu poprawna wykładnia art. 189 k.p.c. w sytuacji istnienia po stronie powoda roszczenia dalej idącego sprowadza się wyłącznie do konstatacji, że sam powód ma prawo zdecydować o odłożeniu w czasie uprawnienia do uzyskania świadczenia, czego nie można uznać za działanie niezgodne z prawem i niedwuznacznie odsyłać wyłącznie na drogę procesu o świadczenie.

W przypadku, gdy ramy czasowe całego stosunku prawnego, którego dotyczy przysługujące w danym momencie powodowi roszczenie o świadczenie, wykraczają poza okres związany z powstaniem tego roszczenia („częstkowego”), interes prawny powoda w ustaleniu nieważności całego tego stosunku prawnego (a więc także **na przyszłość**) jest tym bardziej spełniony.

Dla jasności należy zaznaczyć, że sąd w niniejszej sprawie nie wyrokował (pozytywnie lub negatywnie) o zgłoszonym jako ewentualne roszczeniu o świadczenie.

O kosztach procesu orzeczono jak w **punkcie II**. sentencji na mocy art. 98 § 1 k.p.c. Powódka jako wygrywająca proces w całości uzyskała od przeciwnika zwrot poniesionych kosztów procesu, na które składa się: opłata sądowa od pozwu (1.000 zł), opłata za czynności adwokackie w stawce minimalnej (3.600 zł, 2 § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, ze zm.), zaliczka na biegłego (1.000 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

W **punkcie III**. sentencji nieopłaconymi kosztami sądowymi (niezaliczkowana część wynagrodzenia biegłego) obciążono na mocy art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przegrywającego proces pozwanego.